



ECHO

Chelmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW SKÓRZANYCH W CHELMKU

22 VII 1944

22 VII 1964

RADOŚNIE OBCHODZIMY WIELKĄ ROCZNICĘ



To już dwadzieścia lat temu, a ja to wszystko co działo się wtedy pamiętam tak dobrze, jakby to było wczoraj. Tak — bo takie przeżycia wrosną w pamięć człowieka i twardo tam będą jak żywe na zawsze.

Jak promień słońca do mroźnego lochu, tak do nas, spragnionych kajdanami i krwawej okupacji hitlerowskiej dotarła radość, a brzemienne w spełnianiu się, nadzieje na rychły kres niewoli, wieść, że tam, na wyzwolonych obszarach Lubelszczyzny 22 lipca 1944 roku objął już władzę Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako pierwszy rząd odradzający się Ojczyzny. Tego samego dnia wydany został historyczny Mani-

To zdjęcie przejdzie do historii naszych zakładów. 42-osobowa grupa pracowników Południowych Zakładów Skórzanych, którzy zaraz po wyzwoleniu jako pierwsi stanęli do pracy nad uruchomieniem zakładów. Z widocznych na zdjęciu pracowników — siedmiu już nie żyje.



dotarło podziemnymi drogami, niósł otuchę i pokrzepienie, był wizaą przyjaźni Polskiej Wolnej, demokratycznej, rządzonej przez lud — naszej Polski.

fest PKWN, wycieczający konkretny program działalności obozu demokratycznego i dający jasną odpowiedź na nurtujące naród polski pytanie, jaka będzie Polska, jak o nią walczyć i jak zapewnić jej rozwój.

„RODACY! WYBIŁA GODZINA WYZWOLENIA! ARMIA POLSKA OBOK ARMII CZERWONEJ PRZEKROCZYLA BUG. ŻOŁNIERZ POLSKI BIJE SIĘ NA NASZEJ ZIEMI OJCZYSTEJ. NAD UMĘCZONĄ POLSKĄ ZNOW BIAŁO-CZERWONE SZTANDARY!” — oto pierwsze słowa Manifestu.

Czy Wy, młodzi ludzie, którzy wówczas przeżywaliście lata przedświatła i jeszcze młodzi, potraficie pojąć co dla nas, starszych, znaczyły te słowa, iż radości z oczu wyślinkają się?

Ogromna większość naszego kraju znajdowała się jeszcze wówczas w jarzmie okupacji. Manifest, o którym wiadomość na okupowane tereny

dotarło podziemnymi drogami, niósł otuchę i pokrzepienie, był wizaą przyjaźni Polskiej Wolnej, demokratycznej, rządzonej przez lud — naszej Polski.

Z radosnym wzruszeniem przez zakonspirowane radio-odbiorniki słuchaliśmy wiadomości o wspaniałych sukcesach Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego, o wstrząsającej szybkości powierchni wyzwolonych terenów.

Aż wreszcie — dnia 25 stycznia 1945 roku — i do Chelmki wkroczył oprómiennie aureolą zwycięstw pierwsze oddziały bohaterkiej „Krasnej Armii” a z nimi spragniona wolność.

Ale cóż znaczyły największe choćby trudy, wobec faktu, że oto po pięciu przeszło latach straszliwej niewoli — staliśmy się wolni w całym tego słowa znaczeniu, że rozpoczynamy nowe życie i pracę na swoim i dla siebie, jak krowi — gospodarce kraju.

Tego każdy Polak — patriotą był świadomy. Wszak Manifest PKWN głosił o oddaniu ziemi chłopom, a fabryk robotnikom w wiekiste władanie. Toteż, mimo iż było do-

ślowanie „chłodno i głodne” — spora grupa pracowników mieszkających w Chelmku, zabrała się do roboty. Jedni trudzili się naprawą rozmrożonych pomp i rurociągów, by można było jak najrychlej uruchomić kotłownię, drudzy zajęli się doprowadzeniem do porządku instalacji elektrycznych, inni znowu łatali dziury w dachach i murach, wstawiali szyby w oknach, porządkowali teren fabryczny. Nikt tu nikogo nie zapędzał do pracy, nikt nie pytał o zapłatę i nikt nie narzekał, że jej nie dostawali.

Dzisiaj, po dwudziestu latach władzy ludowej, ci co pamiętają fabrykę z tamtych lat okupacyjnych i międzywojennych, potrafią sobie uzmyslić tę ogromną różnicę między tym co było, a tym co jest. Ci zaś, którzy ze względu na krótki staż pracy nie widzą tej różnicy, niech się o tym ogromnym dorobku Chelmki w dwudziestolecie dowiedzą z wiersza zamieszczonego na stronie 3, a zaletulowanego „List do przyjaciela”.

A nie wolno zapominać, że to co się dokonało w Chelmku, jest tylko maleńką częścią tego, czegośmy się za dwadzieścia lat istnienia PRG dorobili w skali całego kraju. Dorobek jest to ogromny.

RUDOLF IWANEK

Serdeczne życzenia dla załogi

Z okazji radosnej XX rocznicy istnienia Polski Ludowej załogom wszystkich zakładów wchodzących w skład naszego kombinatu a to: Fabryce Obuwia w Chelmku, Bezdnie i Krakowie, oraz Garbarniom w Oświęcimiu, Skoczowie, Szczekawie, Żywcu i Łodygowicach.

Najlepsze życzenia składają

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, KZ PZPR, I DYREKCJA POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW SKÓRZANYCH

Komitet organizacyjny obchodu 20-lecia

Południowe Zakłady Skórzane w Chelmku chcą przygotować się do obchodu 20 rocznicy powstania Polski Ludowej powołały komitet organizacyjny tych uroczystości.

W skład komitetu wchodzi towarzysze: dyr. MARIAN OGNIWICZ, jako przewodniczący, dyr. Henryk Seroka — reż. przewodniczącego oraz członkowie: mgr Jakub Rudnicki, Franciszek Szymutko, Władysław Lachendro, Marian Sreka i Ryszard Wasz.



Na Dwudziestolecie warto przypomnieć

Głównym kierunkiem rozwoju będzie dalsze uprzemysłowienie ziem krakowskiej. Rozbudowana zostanie m. in. Huta im. Lenina. Przypomnieć należy, że huta według pierwotnych założeń miała osiągnąć zdolność produkcyjną 1,5 mln ton stali rocznie. Kolejniymi uchwałami rządu poszerzono program inwestycyjny kombinatu. Już w 1960 r. huta produkowała 1,5 mln ton stali, tj. więcej niż wyprodukowała cała hutnictwa polskiego w 1933 r. W 1962 r. huta przekroczyła 2,1 mln ton stali.

W ciągu 10 lat huta wyprodukowała blisko 11,5 mln ton surowki i 12,1 mln ton stali. W ciągu tego samego czasu dała ona produkcję wartości ponad 47,3 mld zł. Wartość miesięcznej produkcji towarowej przekracza obecnie miliard złotych.

Huta im. Lenina spłaca już większość włożonych w jej budowę kosztów. Dotychczas bowiem zysk huty osiągnął sumę około 12 mld zł, a łączne nakłady inwestycyjne wyniosły 17,2 mld zł.

Do końca bieżącej 5-letniej przewiduje się osiągnięcie przez hute zdolności produkcyjnej w wysokości 3,3 mln ton stali. Za przewidziane założenia przewiduje się docelowo zdolność produkcyjną na 7,5 do 8,5 mln ton rocznie.

W związku z rozbudową Huty im. Lenina kilkanaście tysięcy osób znajdzie tam zatrudnienie.

W oparciu o bogate zasoby węgla kamiennego nastąpi rozwój jego wydobywania. Rozbudowana zostanie elektrownia w Sierszy oraz wybudowana nowa elektrownia w rejonie Smolici.

Duży wysiłek inwestycyjny skierowany zostanie na rozbudowę przemysłu chemicznego, który zapewni gospodarce narodowej tak potrzebne tworzywa sztuczne i nawozy. Podstawę do automatyzacji produkcji stanowić będzie rozwój przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

W rolnictwie przewidziana jest dalsza intensyfikacja produkcji roślinnej i zwierzęcej. Warunkiem tego rozwoju jest dalsza mechanizacja wsi i podnoszenie kwalifikacji zawodowych rolników. Przewiduje się zakończenie elektryfikacji wsi w woj. krakowskim i szeroki program w zakresie melioracji.

Dla roziadowania wciąż istniejącej ciasnoty mieszkaniowej dużą część nakładów pójdzie na rozwój budownictwa mieszkaniowego, co pozwoli na zasadnicze zmniejszenie aktualnego wskaźnika zagęszczenia, wynoszącego 1,87 osób na jedną izbę.

DALSZY ROZWOJ KULTURY

Region nasz posiada w Krakowie dobrą kulturę, które w skali europejskiej należą do najzamożniejszych. Kraków odwiedza corocznie ponad milion wycieczkowiczów i turystów zarówno krajowych jak i zagranicznych, których przyciągają zabytki architektury, cenne dzieła

sztuki, zbiory i pamiątki narodowe.

Zbiory dzieł sztuki i pamiątek narodowych zgromadzone w 10 muzeach krakowskich. Odwiedza je corocznie ponad 3 miliony osób. W stosunku do roku 1950 liczba muzeów na terenie Krakowa zwiększyła się z czterech do dziesięciu, nie licząc 7 oddziałów. Ogółem na terenie regionu krakowskiego prowadzi się łącznie wraz z oddziałami 40 placówek muzealnych. Roczna frekwencja w nich sięga ponad 3,6 mln osób. Frekwencja w naszych muzeach w ciągu ostatnich 10 lat wzrosła ponad dwukrotnie, osiągając najwyższą spośród wszystkich, poza Warszawą, ośrodków muzealnych w Polsce.

Szczególną popularnością i zainteresowaniem cieszą się galeria malarstwa polskiego i obcego, bogate zbiory z dziedziny przemysłu artystycznego, stare zbroje i militaria, sztuka Dalekiego Wschodu oraz sztuka regionalna. Oczywiście szczególnego rodzaju skarbem kultury narodowej są Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu ze sławnymi na cały świat arrasami.

W latach najbliższych przewiduje się szczególnie rozbudowę Muzeum Narodowego oraz adaptację zabytkowych obiektów na cele muzealnicze.

Warto podkreślić poważną rolę muzeów regionalnych w upowszechnieniu kultury i sztuki oraz historii regionu. Niemalym dorobkiem cieszą się muzea w Zakopanem, Żywcu, Tarnowie, Chrzanowie, Bochni i Poroninie.

Ogólna liczba zinventaryzowanych zabytków architektury w samym tylko Krakowie wynosi około 900 obiektów. Zabytki Krakowa to znane na całym świecie pomniki architektury świeckiej i sakralnej, zwłaszcza w stylach romańskim, renesansowym, barokowym i rokokowym. Dochodzą do tego setki kamienie miszczańskie i całe zespoły bloków mieszkalnych użytkowanych wg średnio-wiecznych układów urbanistycznych.

W latach 1956—60 na konserwację zabytków w samym Krakowie wydatkowane około 45 mln zł. Objeto nią prace przy najbardziej zagrożonych obiektach. Pracami konserwatorskimi objęte są m. in. Krzysztofory, budynki powierzione św. Michała, Bożnice, Dom pod Krzyżem, Ratusz Kazimierzowski, zabytkowe kościoły i rzeźby w ołtarzu Wita Stwosza.

Na terenie województwa krakowskiego mamy około 3 tys. zabytków. Pracami konserwatorskimi objęto w latach 1956—60: zamki w Pleskowej Skale, w Niedzicy, w Wiśniczu, pałac w Płicy i dworek w Modlinie, Tegoborzu, Czchowie, Zakliczynie, Lanckoronie, Starym Sączu oraz muzea w Nowym Sączu i Żywcu. Natomiast w latach 1951—1963 pracami konserwatorskimi objęto głównie w Krakowie dzielnice Stare Miasto, a w województwie zamki w Dębnie i Spytkowicach.

Co, gdzie, kiedy w ramach obchodu 20-lecia

Ośrodek Wczasów Świątecznych w Chelmku dnia 17 lipca o godz. 19 — wystawiono na zostanie komedia Marii Jasnorzewskiej Pawlikowskiej pt. „POWROT MAMY”.

18 lipca godz. 19 — zabawa OSP.

19 lipca Wielki Złot Młodzieży powiatu chrzanowskiego z następującym programem: godz. 11—11.30 otwarcie Złota, godz. 11.30—12.30 — przyjmowanie meldunków szafet młodzieżowych z terenu Jaworzna, Olkusza, Oświęcimia, Chrzanowa i Chelmska o wykonaniu zobowiązań na część 20-lecia PRL, godz. 12.30—14 — zawody sportowe, godz. 14.30—15.30 — konkurs „20 lat PRL”, godz. 15.30—22 — występy zespołów artystycznych połączone z imprezą „Mikrofon dla wszystkich”. W godzinach wieczornych — festyn.

SALA WIDOWISKOWA PZS
Dnia 19 lipca o godz. 17.00

Niesumiennym nagana — dobrym pochwała

Na innym miejscu piszemy o pracownikach, których za różne wykroczenia przeciwko regulaminowi pracy spotkała taka czy inna kara. Pisanie o nich to żadna przyjemność, czynimy to jednak w przewidzeniu, że to forma krytyki ich postępowania podziała na nich wychowawczo, tak aby za przykładem ogromnej większości załogi stali się rzetelnymi i zdyscyplinowanymi pracownikami.

Tak — na wzór ogromnej większości załogi, bo na szczęście jest tych niesfornych pracowników zaledwie garstka. Potrafia im jednak zepsuć robotę i dobre imię wielu ludzi. Dlatego to właśnie pisanie o nich sprawia nam przewrót.

Z wielką natomiast przyjemnością piszemy o wyróżniających się pełnowartościowych

— uroczysta Sesja ORN w Chelmku. W programie Sesji: referat podsumowujący dorobek PRL w 20-leciu, część artystyczna, w której wystąpi Teatr Polski z Bielska-Białej ze sztuką Jana Pawła Gawlika pt. „Wybór” napisaną specjalnie na 20-lecie PRL.

dnia 21 lipca o godz. 19.30 — uroczysty capstrzyk orkiestry dzieci z udziałem ZEMS, ZHP i miejscowego społeczeństwa.

godz. 22—23 — puszczanie ogni sztucznych, rakiet i fajerwerków.

godz. 20 — zabawa ludowa, dnia 22 lipca w godz. popołudniowych: koncert orkiestry dzieci i zespołów estradowych PZS, zawody strzeleckie, turnieje tenisowe, imprezy sportowe.

Spółceństwo Chelmka zapraszamy do jak najbliższego udziału w obchodach 20-lecia PRL.

KOMITET ORGANIZACYJNY



Zespół pracowników WCMO mile jeszcze wspomina wycieczkę na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Dział Kadr zawiadamia

Edward Elźbieciak z oddz. 444 został ukarany naganą z ostrzeżeniem za... właściwie za błańskostkę. Za to tylko, że wszedł na teren zakładu w stanie — jak się to popularnie mówi „na bańce” — oraz niewłaściwie się zachował w stosunku do wartowników. No a co — skoro był „wstał”, to jak się miał zachować?

Oj Edwardzie, Edwardzie, to już nie macie kiedy pić, jak przed półroczem do pracy? Marię Ziajka z oddz. 433, Danutę Chmielowiec z oddz. 431 i Józefa Matysika z oddz. 421 ukarano naganą z ostrzeżeniem za niedbalstwo w pracy. Również za złą pracę otrzymali upomnienia Józefa Majeherezyk i Władysława Klapa z oddz. 433 oraz Józefa Buchta, Anna Kania, Janina Kwarcia i Krystyna Czekaj z oddz. 422. Zaś Marii Ptasńskiej z oddz. 433 potrącono 5 procent premii.

Wszystkie wyżej wymienione zapomniały sobie widocznie o obowiązku przestrzegania znanej zasady „nie przyjmuj i nie przekazuj zlej pracy”. A w dobie obecną, zastrzeżonej walki o jakość, zasada ta musi być bezwzględnie i przez wszystkich stosowana. Kto zaś ten obowiązek zlekceważy, kto od swojego poprzednika przyjmie złą pracę lub sam takową przekazuje, narazi się na brzydki zarzut niezrzetelności w pracy i jako

brakorób będzie odpowiednio karany. Tego wymaga interes załogi i zakładu.

Niewłaściwy stosunek do pracy wykazał także: Mieczysław Truchan z oddz. 723, który zlekceważywszy polecenie mistrza odmówił podjęcia wskazanej pracy; za co dostał naganą z ostrzeżeniem, Dominik Szarek z oddz. 433, kilkakrotnie już na skutek niedbalstwa w pracy upominany, a ostatnio za wulgarnie odnośzenie się do przełożonego i opuszczenie kilku dnalówek bez usprawiedliwienia ukarany naganą z ostrzeżeniem i potrąceniem premii oraz Olga Otrębska z oddz. 441. Ta znowu mimo upomnień, nagany i innych stosowanych wobec niej środków wychowawczych nie wykazuje poprawy, lecz uporczywie dopuszcza się wykroczeń przeciwko dyscyplinie pracy. Świadczy o tym fakt, że w dniu 18 ub. m. spóźniła się znowu do pracy i to aż o 100 minut, usiłując następnie spóźnienie to o sukaczce sposób zataić tak na bramie jak i u mistrza oddziału. Wymieniona tym razem otrzymała naganą z ostrzeżeniem i sędzić należy, że ta kara — skoro inne zawiodły — odniesie pożądany skutek. Z tym samym przekonaniem kierujemy te słowa do wszystkich figurujących dziś na tej czarnej liście.

**Kier. Działu Kadr
STANISŁAW KULIG**

Wyniki produkcyjne za czerwiec 1964 r.

Oddział	Ilościowe	Wykonanie planu jakościowego (II gat.)	
		Plan	Wykon.
431	92,4	10,6	5,3
432	100,3	12,0	7,0
433	85,5	12,0	13,7
434	100,1	10,0	8,6
441	100,0	15,0	14,8
442	100,2	10,8	18,3
443	102,8	12,0	5,9
444	102,7	8,0	2,5
445	102,0	7,0	6,8
815	101,7	12,0	6,1
499	165,2	39,0	52,8
462	102,7	10,0	9,6
463	102,6	10,0	3,9
321	83,9	10,0	20,2
322	86,7	10,0	9,9
323	100,0	5,0	5,0
Razem:	96,1	10,1	10,5

Jak z tabeli wynika plan ilościowy wykonany został tylko w 96,1 proc. Zadani nakreślonych planem na czerwiec nie wykonywały warsztaty 431, 433, 321 oraz 322.

W warsztacie 431, w okresie czerwca, nastąpiła trzykrotna zmiana produkcji, co w głównej mierze zaważyło na ostatecznym wyniku tego warsztatu.

Jeżeli chodzi o warsztat 433 — przyczyną niewykonania planu był brak obcasów oraz częściowo brak prądu, natomiast niedobór w wykonaniu obuwia WEM (to opóźnienie III-cich zmian sawali).

Znacznie gorzej przedstawia się wykonanie planu gatunkowości w warsztatach 441, 321, 433 i 499, których wyniki spowodowały, że wskaźnik II-go gatunku w skali zakładu przekroczony został o 8,4 proc.

Szanujcie urządzenia łaźni

Nadesłany nam przez Dział Socjalno - Bytowy komunikat informuje, że łaźnia zakładowa w obecnym okresie czynna na jest przez 3 dni tygodnia, a mianowicie: we wtorek, środy, czwartki, piątki i soboty w godzinach od 12 do 20.

W związku z tym komunikatem zwróciliśmy się do kier. Działu — Marianna Sroki z pytaniem czy na tle ogólnego braku wody w Chelmku łaźnia nie ma przeszkód w normalnym funkcjonowaniu.

A oto odpowiedzi:
— Niedostatek wody daje się i nam we znaki, jeśli idzie o

łaźnię. Odczuwa się to szczególnie w łaźni żeńskiej na I piętrze w piątki i soboty, a więc w dni, w które liczba pragnących skorzystać z kąpieli jest największa. Daje to powód do niezadowolenia użytkowników łaźni, którzy poza tym na nie innego się nie żalą.

— A czy i jakie są Wasze uwagi pod adresem kąpielących się?

— Niestety tak. Bardzo często zdarza się, że użytkownicy łaźni, a są to przeważnie pracownicy naszego zakładu i ich rodziny, uszkadzają urządzenia bateryjne. Czynią to być może nie tyle ze złej woli, ile przez nieumiejętne obchodzenie się z tym urządzeniem. Podwyższa to znacznie koszty utrzymania łaźni, co przecież nie leży w naszym interesie, użytkownikom zaś wystawia nie bardzo pochiebne świadectwo. W związku z tym pragniemy za pośrednictwem naszego „Echa” zapowiedzieć do wszystkich, którzy korzystają z łaźni, aby nie zapominając o tym, że jest ona społeczną własnością, obchodzili się z wielką troską ze znajdującymi się tam urządzeniami.

— A jakie ze swej strony czynicie starania, aby kąpielący się nie odczuwali braku wody?

— Podejmujemy różne kroki, aby ten brak złagodzić. Jest to jednak sprawa nie łatwa, gdyż na tle ogólnie znanych trudności z wodą w Chelmku, możliwości nasze na tym odcinku są mocno ograniczone.

Rozmowę przeprowadził:
R. Iwanek

Jak do tej pory przedstawia się wykonanie zobowiązań młodzieży PZS dla uczczenia 20-letniej rocznicy powstania Polskiego Ludowego? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do I sekretarza KZ ZMS tow. R. W. NATA.

A oto odpowiedź:

I. W ZAKRESIE INICJATYWY I CZYNÓW PRODUKCYJNYCH

1. Członkowie ZMS pracujący w warsztatach montażowych, manipulacyjnych i oddziałach pomocniczych rozpracowali akcję „Społeczny kontroler jakości” wnosząc tym samym swój wkład w poprawę jakości produkowanego obuwia.

2. Powołano zespoły do kontroli czystości stanowisk pracy oraz utrzymywania maszyn w stałej konserwacji i porządku.

3. Członkowie Młodzieżowej Sekcji Zainteresowań Technicznych zgłosili 6 projektów racjonalizatorskich (opracowania zbiorowe) z których jeden został zastosowany, jeden znajduje się w stadium realizacji, a pozostałe są w dalszym opracowaniu. Dotychczasowe efekty wynikające z zastosowania wniosku wynoszą około 180.000 złotych.

Ponadto MSZT opracowała dokumentację na wykonanie tarasu kawiarnianego przed klubem.

4. W oddziałach manipulacji wierzchołowych członkowie ZMS oraz BPS na stanowiskach indywidualnych uzyskali średnią wydajność pracy wyższą o 10,5 proc. od średniej wydajności w analogicznym okresie czasu.

5. Poprzez racjonalne wykorzystanie skór spodowych i wierzchołowych oraz zmniejszenie odpadów zaoszczędzono 168.749 złotych na stanowiskach ZMS-owców oraz 467.000 na stanowiskach członków BPS.

Młodzież realizuje zobowiązania na XX-lecie PRL

6. Poprzez oszczędną gospodarkę materiałami pomocniczymi oraz dokonywanie napraw uszkodzonych elementów, przywracając im pełną przydatność użyteczną wyoszczędzono kwotę 29.760 złotych.

7. Wykonano ponadplanowo dokumentację techniczną na szablon do nowych wzorów obuwia w LPOB, o wartości 19.532 zł oraz modele i pierwowzory kopyt na kwotę 26.230,-.

8. Dzięki wykorzystaniu starych urządzeń przy produkcji nowych artykułów obuwia uzyskano oszczędności wyrażające się kwotą 120.360 złotych.

9. Wprowadzając do produkcji wzory obuwia z zastosowaniem wyciołek dzielonych skór - tekstyli i derma - tekstyli zaoszczędzono skóry wierzchołowej na kwotę 122.840 zł.

10. Wprowadzając do produkcji nowy wzór obuwia dziecięcego - pasowego wykorzystano odsieki skór cielecych, eliminując jednocześnie nieuczynny odpad do minimum, zaoszczędzono 500 m kw skóry wierzchołowej o wartości 200.400,- złotych przy produkcji 20 tys. par obuwia.

Ogólna wartość inicjatyw i czynów produkcyjnych wynosi 1.304.911 zł.

II. W ZAKRESIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

1. Wysiłkiem aktywny KZ ZMS i kolektywu Wyzd. 420 zorganizowano młodzieżową brygadę produkcyjną, która

przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł „BPS im. 20-lecia PRL”. Na apel tej brygady odpowiedział zespół BPS z oddziału 218.

2. Zgodnie z planem rozwoju współzawodnictwa o tytuł BPS powołano do życia dalsze cztery zespoły, które podjęły cenne zobowiązania przystępując do współzawodnictwa o tytuł „BPS im. 20-lecia PRL”.

3. We wszystkich formach współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego uczestniczy w naszym zakładzie około 1500 młodych pracowników.

III. W ZAKRESIE PRAC SPOŁECZNO- UŻYTECZNYCH

1. W pracach na terenie zakładu, jak: czyszczenie okien i pomieszczeń, porządkowanie terenu przed halami produkcyjnymi młodzież pracowała 345 roboczno - godzin.

2. Przy budowie zakładowego ośrodka campingowego w Międzybrodzu przeprowadzono dotychczas 882 roboczno-godzin.

3. W pracach przy renowacji basenu kąpielowego w Pałacu kąpielowym w Międzybrodzu przeprowadzono łącznie z młodzieżą szkolną 1674 roboczno-godzin.

Wartość czynów społecznych przy tym obiekcie wynosi ogółem 303.200 złotych, które zostaną w pełni przez młodzież wykonane.

4. Przy budowie tarasu kawiarnianego przed klubem młodzieżowym wykonano dotychczas 253 roboczno-godzin.

5. Młodzież szkolna doprowadziła do zagospodarowania

terenu przed budynkiem szkolnym niwelując teren przed budynkiem, sadząc kwiaty i krzewy. Przy pracach tych przeprowadzono 300 roboczno - godzin.

Łącznie w czynach społecznych młodzież pracowała 3.456 roboczno - godzin.

IV. W ZAKRESIE INICJATYW KO I SPORTOWO-TURYSTYCZNYCH

1. Dzięki przeprowadzonej akcji propagandowej 18 pracowników skierowano na kurs przygotowawczy z zakresu 7 klas oraz kontynuuje się nabór kandydatów na kurs przygotowawczy do uzyskania tytułu rob. kwalifikowanego. — Przewidywany udział około 70 osób.

2. Zorganizowano trzy spotkania z uczestnikami wycieczek zagranicznych specjalistycznych do Wielkiej Brytanii, Rumunii i Włoch.

3. Wyświetlono 8 filmów krótkometrażowych o tematyce technicznej z cyklu: „Nauka i technika” oraz „Czy wiecie, że”.

4. Przeprowadzono eliminacje grupowe i finały konkursu „20 lat PRL” w którym wzięło udział 62 ZMS-owców.

5. W celu ukazania wpływu przyjaźni, współpracy i pomocy ZSRR na osiągnięcia 20-lecia PRL ogłoszono w dniach od 20 do 26 stycznia 1964 r. „Tydzień Kraju Rad” w ramach którego przeprowadzono:

Podziękowanie

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Komitetowi Zakładowemu POP, a szczególnie dyrektorowi Janowi Pactwie, przewodniczącemu Rady Zakładowej — Tadeuszowi Sawce, sekretarzowi Rady Zakładowej — Stefanowi Kądzłowskiemu składamy serdeczne podziękowanie za udzieloną nam pomoc w związku z tragiczną śmiercią AUGUSTYNA GONTKO.

Składamy również podziękowanie orkiestrze zakładowej oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie.

ZONA Z RODZINĄ

List do przyjaciela

W czas ciężkiej wrażliwości przyjaciel mój jeden Co w Chelмку tu ze mną pracował lat siedem Zaginał i wieści nie dawał o sobie. Jakże los go spotkał, pytałem — ktoś powie!

Aż wczoraj z Kanady dalekiej list przyszedł. Spojrzałem uważnie, poznałem — on pisze I radość mnie wielką ogarnęła naraz, Ze żyje przyjaciel, że wreszcie się znalazł.

Wzruszony kopertę esym prędzej rozwinąm I list z niej wyjąwszy, czytać go zaczęłam, A z treści wynika, że pełen on wieści, Tęsknoty za krajem, rodziną i Chelmkim.

List kończył się prośbą przyjaciela mego, Bym mu rychło doniósł co w Chelмку nowego, Czy się coś fabryka za ten czas rozrosła I kto jeszcze z dawnych znajomych tu zostat.

Czyż prośbie kolegi odmówić wypada Gdy jego ojczyznę jest teraz Kanada? Nie! — więc też życzeniu jego czynię zadość I rad będę jeśli tym sprawię mu radość.

Posłuchaj! Pamiętasz Ty dawną kotłownię? Nie ma jej już, inną wzniesiono po wojnie, Szczyt techniki — piękna widoczna z daleka, Królują nad Chelmkim do chmur zda się sięgać.

Wnet też nowoczesnych hal osiem przybyło O jakich nam przedtem nawet się nie imito, A stare czy pomnisz jakie były niskie, Też je przerobiono, podwyższono uszyszkie.

Przedtem do fabryki bocznicy nie było, Pamiętasz jak z rampy uszyszkie się zsuwilo? Wózkami po szynach lub po kółkach drożdż Hej — nieraz się ludzie namęczyli srodze,

Daś przed magazyny pociągi wjeżdżają, Przyjdą sirowce, buty zabierają, By je uleźć we uszyszkie kraja okolic, A od kilku lat też za jego granice.

Drogi na fabryce zbudowano nowe I uszyszkiem nawierzchnie dano asfaltowe, Po nich elektryczne wózki teraz krąży I co gdzie potrzeba bez zwłoki dojeżdży.

Tam gdzie portiernia — pamiętasz ją? — stała, Wznosi się biurowiec, budowała wspaniała, A obok na lewo też gmach duży wzniesił, W nim ośrodek zdrowia i laznia się mieści.

Ten dom przed ścianą został rozebrany, By lepszy był dojazd do fabrycznej bramy, A za to stołowe postawiono nowe Tamtą zaś zmieniono na salę kinową.

Naprzeciu kolonii ten las pomnisz sobie? Moczary tam były i komarów roje, Nie masz li już lasu, znikły też moczary, Dziś są tam dwa gmachy, duże jak koszary.

Pierwszy z tych gmachów to hotel robotniczy Pokoi z komfortem sto dwadzieścia liczy, Drugi gmach technikum i dwie szkoły inne Zajmują, a uszyszkie od lat są już czynne.

Tuż obok stadion budują sportowy Z trybuną i bieżnią, wnet będzie gotowy A na starym (pomnisz) — razem my tam grał! Znow się do budowy nowych hal zabrali.

Na końcu „Brzozowej” — pamiętasz ją jeszcze, Są też dwa hotele, choć cośkolwiek mniejsze, A bliżej, pomiędzy torami Brzozową Park jest teraz ładny z muszlą koncertową.

Powstały też w Chelмку dwie fabryki nowe, Jedną z nich do branży wchodzi metalowej, To „Wytwórnia Części Maszyn Obrotowych” Pięćset przeszło osób jej załoga liczy.

Ta druga fabryka to laboratorium POB, Tam plastikowy myśl i konstruktorów Obuwia uciąć nowe piękne wzory rodzi, Bezkonkurencyjne, dodać się to podzi.

Sześc lat mija gdy tu kombinat stworzono I Chelmek na jego czele postawiono, Pięć garbarków do wchodzi i dwie obuwienne Fabryki, a przy tym też w Chelмку nie liczą.

A we wsł. Pamiętasz mój druha dom gminny Spalił go Niemcy, lecz już mamy inny Na tym samym miejscu, ale dużo większy I co także ważne, daleko piękniejszy.

A szkoła zniszczona była jeszcze więcej Lecz nie myśl, że ludzie zatamali ręce, Wnet nową stawili, a jak okazał! I czy w to uwierzysz? — z gimnastyczną salą!

Dostały też w Chelмку ważniejsze ulice Światło jarzeniowe, takie jak w fabryce, A wzdłuż głównej drogi położono chodnik Z górką „pod Orzełkiem” aż pod sam Paprotnik.

I jeszcze o jednym donieść mi jest miło, Ze prywatnych domów także tu przybyło Bardzo dużo, i co rok przybywa ich sporo Tak jak aut, motorów i telewizorów.

A może nie wierzysz, że tak jest naprawdę Jak pisze, więc słuchaj — dam Ci dobrą radę: Przyjeźdź, byś na miejscu mógł to wszystko sprawdzić I znajomych urzęd też Ci nie zawadzi.

A jeżeli z rady tej skorzystaś zechcesz I zamiar przyjazdu do Chelmka powieszisz To bacznie! — bo minąć go jesteś gotowy, Nie poznausz przyśtanek, który też jest nowy.

Twój RUDOLF IWANEK



Z działalności stołówki i kiosków OZR

Nawiązując do poprzedniego artykułu zamieszczonego w kwiecie 1964 r. informujemy załogę PZS, że odnośnie działalności stołówek nadal realizujemy nakreślony plan usprawnienia zaopatrzenia a załogi w artykuły spożywcze. Ostatnio w celu podniesienia jakości i smaku produkowanych obiadów, przeniesiono na stanowisko kucharza ob. Tadeusza Krupę, który posiada w tym kierunku odpowiednie kwalifikacje. Ocena jakości przygotowanych posiłków przez niego, pozostawiam stołującym się.

Nad okienkiem do wydawania posiłków jest umieszczona karta informująca, który kucharz w danym dniu odpowiada za przyrządzenie posiłków.

Sprawa zlikwidowania całkowicie kolejek w okresach nasilnia, pomimo wysiłków w tym kierunku jest niemożliwa w obecnych warunkach do zrealizowania, bez przebudowy wydawni, a zwłaszcza w okresie letnim kiedy ilość wydawanych obiadów się zwiększyła.

Ostatnio Dział Inwestycji przygotowuje dokumentację do całkowitej przebudowy stołówek w latach 1965-66 i dostosowania jej do obecnych wymogów stołujących się. Wskazane zostaną te trudności ewentualnie rozwiązane.

Jeżeli chodzi o zaplecze kuchni, to zgodnie z planem ma być malowane w okresie urlopu.

W kioskach OZR zgodnie z poleceniem wprowadzono na terenie zakładu do sprzedaży porcję wędlin, bułek, orzanów, wodę sodową, oraz słodycze i ciastka paczkowane.

Powzysza decyzja jest uzasadniona koniecznością uzyskania obsługi pracowników i zapewnienia większości pracowników przede wszystkim artykułów do spożycia w zakładzie.

Jakkolwiek ten system handlu w początkowym okresie jeszcze napotyka na pewne trudności organizacyjne, to w najbliższych dniach zostaną one całkowicie zlikwidowane. Podaje do wiadomości, w szczególności młodzieży, że w

Niestety, w Chelмку można się kapać tylko na stawach. Tam to w upalne dni mieszkańcy najchętniej szukają ochłody.
Fot. M. Woliński

Klubie „Kaktusik”, została uruchomiona filia bufetu nr 1, gdzie można się zaopatrzyć w niektóre artykuły spożywcze. Chętnie z tego skorzystają chyba mieszkańcy tamtejszego hotelu.

FR. KASPEREK

Pochwała uprzejmości

Przyjemnie jest spotykać się z uprzejmością i życzliwością. Partia nasza bardzo dużą wagę przykładła do tego, aby stosunki międzyludzkie kształtowały się w sposób jak najbardziej właściwy, w sposób socjalistyczny. Człowiekowi nie brak trosk w jego codziennym życiu, a jeżeli jeszcze napotyka na gburstwo i lekceważenie swoich spraw ze strony innych ludzi, to życie jego staje się jeszcze trudniejsze. O sprawach tych m. in. mówił także szeroko na IV Zjeździe Partii — I sekretarz KW PZPR tow. LUCJAN MOTYKA.

Przechodząc do faktów konkretnych, chciałbym na tym miejscu pochwalić i postawić jako przykład godny jak najbardziej pochwalnego nadania, uprzejme postępowanie kier. Sekcji Socjalnej PZS tow. ADAMA SZRAMELA w dniu 29 czerwca o czasie odjazdu dzieci z Chelmka na kolonię letnią. Wiadomo wszystkim, ile wkładu pracy kosztuje należyte zorganizowanie ośrodków kolonijnych. Wspomnianego dnia miałem możliwość obserwować wyjazd dzieci. Mimo zrozumiałego w takich wypadkach pośpiechu i denerwowania, tow. Szramel potrafił swoją postawą wytworzyć wśród oczekujących na wyjazd dzieci i odprowadzających ich rodziców serdeczną i pogodną atmosferę, o czym świadczą rozmiane (tuż przyjeżdżających) matulchów, a i dorosłych

okazywali swoje zadowolenie, co można było stwierdzić, przystępując do ich rozmowy na ten temat, po odjeździe autobusów.
P. BALCERAK (R.T.)

Warto się uczyć

Sprawy szkolenia przyzakładowego należą niewątpliwie do tego rodzaju spraw którym poświęca się wiele uwagi.

Często spotykamy się z twierdzeniem, że wiadomości nabyte w szkole, ogólnie określane jako teoria niewiele mają wspólnego z praktyką. Twierdzenia te pozornie znajdują odzwierciedlenie w życiu praktycznym są z gruntu mylne. To nie sprzeczność między teorią a praktyką, lecz nieumiejętność zastosowania w pracy wiadomości nabytych w szkole stwarza podstawy do tego rodzaju wniosków.

Uczniowie szkoły są pracownikami Zakładu i dlatego cieszymy się z ich osiągnięć i na równi z nimi martwią nas ich kłopoty. Tak na ogół jest przyjęte, że jeżeli mówi się o osiągnięciach należy, podać kilka cyfr i nazwisk. Robimy to, z tym większą przyjemnością, że cyfry są (w naszej skali) pokładne, a lista wyróżnionych tak duża, że nie sposób całej podać. Techni-

Zdziczenie czy bezmyślność?

Zalozny, powtarzający się zresztą co roku po „obcobo-braniu” wygląd drzew czereśni i wiśni rosnących na terenie osiedla świadczy bardzo źle o wychowaniu i kulturze sprawców tego. Wbijając się woić drzew i zniszczając z nich większe lub mniejsze gałęzie czynią wrazenie jakby tu niedawno toczyła się bitwa.

Ostatnio na nowym stadionie sportowym, a więc w miejscu ogrodzonym, ktoś podciął nożem — jak to wskazują ślady — a potem zlamal na wysokości około 70 cm od ziemi trzy młode dębki. Zasadzone tam przed trzema laty rozwijały się pięknie, a teraz pozostały po nich sterczące z ziemi kikuty.

Nie miał dość słów oburzenia na ten jaskrawy objaw dziczenia gospodarz stadionu K. Niemezyk, kiedy nam pokazywał te żalonne kikuty. Oburzenie całkiem zrozumiałe. Drzewka, które miały być ozdobą stadionu, zostały chługońską ręką zniszczone.

Temu dziczeniu musi wydać walkę całe tutejsze społeczeństwo. W stosunku do wandali nie może być żadnego pobłażania. Inaczej możemy się doczekać innych, jeszcze gorszych wystryków.

(R.T.)

Co nowego w WCMO?

Realizacja podjętych przez młodzież tutejszego zakładu zobowiązań na cześć Dwudziestolecia PRL przebiega systematycznie. I tak:

I. W zakresie współzawodnictwa pracy
1. młodzież wszystkich wydziałów w zakładzie pracy bierze czynny udział w współzawodnictwie zakładowym przyczyniając się tym samym do podniesienia wydajności pracy i polepszenia jakości produkcji.

2. W zakładzie działa jedna Brygada Pracy Socjalistycznej, natomiast druga Brygada ubiega się o to zaszczytne miano.

3. Zespoły młodzieżowe podjęły cenne zobowiązania przystępując do współzawodnictwa o tytuł BPS im. 20-lecia PRL.

II. W zakresie prac społecznych
1. duży wkład posiada młodzież zakładu w akcji upo-

rządkowania terenu, w związku z tym przeprowadzono przy porządkowaniu terenu zakładu 400 roboczo-godzin, pracowało 100 członków.

2. Przy budowie ośrodka campingowego w Międzybrodziu przeprowadzono 550 roboczo-godzin, pracowało 70 członków.

III. W zakresie KO i sportowo-turystycznym
1. W związku z XX-leciem PRL wykonano szereg gazetek ściennych propagując w nich dotychczasowy dorobek PRL.

2. Zorganizowano spotkanie z członkami racjonalizatorów WCMO — przyczyniając się tym samym do rozpropagowania ruchu racjonalizatorskiego wśród młodzieży.

3. Zorganizowano 3 wydziały turystyczno-krajoznawcze oraz jedną do Zakładów Futrzarskich w Żywcu celem wymiany doświadczeń i nawiązania kontaktów z młodzieżą tamtejszych zakładów.

4. Duży udział młodzieży naszej organizacji notowano w organizowanej wspólnie z KZ ZMS przy PZS Chelmek Spartakiadzie i turnieju piarkosnowym.

IV. Inne inicjatywy i przedsięwzięcia
W okresie trwania IV Zjazdu zorganizowano szereg pogadanek w grupach działania, propagując dorobek PZPR w okresie od III do IV Zjazdu PZPR.

W realizacji wszystkich przedsięwzięć bierze czynny udział cała młodzież organizacji ZMS jak również zaangażowana jest w realizacji czynności społecznych młodzież niezrzeszona.

Ponadto nadmieniamy iż młodzież w dalszym ciągu realizuje wszystkie zadania wynikające z podjętych zobowiązań pod hasłem „czynny udział młodzieży na 20-lecie PRL”.

kum Przemysław Skórzanego dla pracujących w Chelмку ukończyło w br. 44 pracowników, a oto nazwiska wyróżnionych absolwentów: Władysław Wronka, Ryszard Wanat, Tadeusz Ziarka, Henryk Patek, Kazimierz Biel, Ludwik Paćwa, Jan Reggie. Zasadniczą Szkołę Skórzaną i Wielozawodową ukończyło w tym roku 113 uczniów a na wyróżnienie zasłużyli m. in. Lidia Ruka, Anna Nachajka, Emilia Jurczak, Helena Piórek, Genowefa Kalika, Krystyna Kasperek, Jerzy Krawczyk, Józef Klimczak, Jan Gut, Jan Mendela, Roman Ziemiańczyk. Wyróżnieni (wszyscy nie tylko w/w) otrzymali jako nagrody piękne książki, a wychowawcy kwiaty, uśmiechy i podziękowania za trud włożony w okresie roku szkolnego. Tak podsumowamy zosił rok szkolny 1963/64 na uroczystym zakończeniu w dniu 25. VI. br. Tym przyjemnym akcentem oraz życzeniami jak najbardziej pomysłowych wyników pracy zawodowej dla wszystkich absolwentów kończymy naszą informację, a z innymi zadaniami pracy naszego Działu postaramy się zapoznać czytelników w następnym numerach „Echa Chelmka”.
Z.CH.

List do Redakcji

SOS: o czyste, zdrowe powietrze

Gromady wynoszących, nie widać, że co zrobić z czasem walcymy, znają jedną tylko, arcyświąteczną rozrywkę: palenie odpadów gumowych na łatach koła baraku SDS i stadionu sportowego.

Chyba nie trzeba tłumaczyć, że w ten sposób pobawiają mieszkańców Chelmka czystego powietrza, a w razie zmiany wiatru, umożliwiają owiercanie okien w mieszkaniach — spełnianie najpierwszego warunku higieny! Jeśli rodzice tych wynoszących pracowników PZS nie umiela sobie poradzić z własnymi dziećmi, a może nawet ciężej się, że nie przeszkadzają im w domu, to chyba jest w Chelмку jakiś organ Rady Narodowej czy Ośrodek Zarządzania, który mógłby zainteresować się tak ważną dla zdrowia sprawą: MIESZKANIEC OSIEDLA

Chelmek — Szczakowianka

6:2 (4:1)

Pierwsze minuty upływają pod znakiem żywych obustronnych ataków, zakonczonych niebezpiecznymi strzałami. Zawodników, zwłaszcza miejscowych, cechuje nerwowość, co odbija się na ich grze. Nie dłuższego stawka meczu jest dla nich wysoka. W 9 min. Szczakowianka odnaje niebezpieczny strzał na bramkę Chelmka. Nowak z trudem broni, lecz odbita przez niego piłka dostaje się pod nogi przeciwnika i wynik 1:0 dla gości. Na licznik obustronnych trybunach napięcie wzrasta.

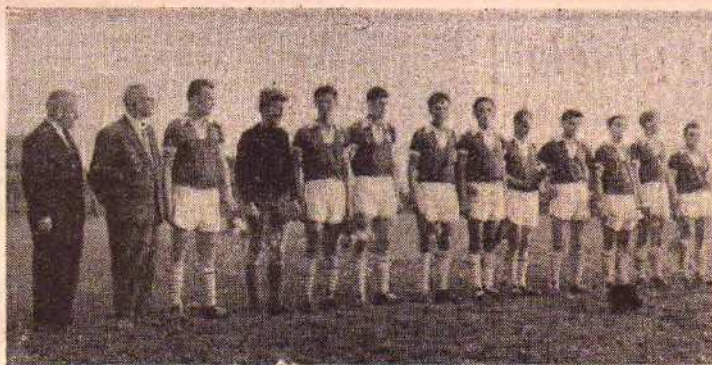
Gra dalej z obu stron żywa, choć nerwowa do momentu, kiedy Siwoń ładną główką wyrównuje. Było to w 21 min. I od tej chwili Chelmek zaczyna uzyskiwać przewagę. Nerwowość miejscowych powoli zanika, smak ich staje się coraz skłódniejsze. W 34 min. piłka po raz drugi trafia do siatki gości, skierowana tam znowu głową Siwoń. Przewaga Chelmka wzrasta i mimo że Szczakowianka broni się energicznie, Sniadek z podania stworzenia poprawia wynik na 3:1.

Napięcie na widowni maleje. Teraz już widać wyraźną przewagę Chelmka. Goście ograniczają się do sporadycznych, lecz groźnych wypadków. Ale Nowak nie pozwa-

la się zaskoczyć. Jeden z ataków gospodarzy kończy się strzałem Siwoń w poprzeczkę. Był to strzał jakiego w Chelmku dawno nie widziano. Ale bramkarz gości niedługo się odcisną tym sukcesem. Bo o to za chwile Siwoń odbija piłkę czwartą bramką.

W kilka minut, po przerwie, Siwoń, który jest bezspornie najlepszym strzelcem Chelmka, daje znowu o sobie znać, poprawiając (i znowu głową) wynik na 4:1. Teraz goście zrywają się do desperackiego ataku. Nowak, ledwo brankę jest teraz poważnie zagrożona, broni w piękny styl dwa groźne strzały. Ale już oto z powrotem gra toczy się pod bramką Szczakowianki, gdzie na chwilę następuje zamieszanie. Wykorzystuje je przystojnie Wesolek, który po przerwie zastąpił Sniadeka i strzela szóstą bramkę.

Teraz już gra wyraźnie straciła na wartości. Zawodnicy, jakby chcieli odpocząć. Ataki stają się mniej skłódnymi i strzały już nie są takie groźne. I nagle, niedługo przed końcem spotkania, trybyby gości przynosi im drugą bramkę. Po tem jeszcze kilka chwil mało niekawał zry i świadek sędziego kończy to spotkanie dla Chelmka spokojnie. (HW)



Jedenastka Chelmka. Od lewej stoją: kier. sekcji p. n. J. Smalcerz, prezes klubu W. Zamojski, Zawodnicy: Piotrowski, Nowak, Siwoń, Puskarczyk, Trebacz, Porwit, Siwoń, Wesolek, Wolf, Gumulka i Ekert.



Do zawodników po meczu okolicznościowo przemówienie wygłosił prezes Klubu. Obok niego stoi zespół sędziowski. Na prawo: trener Cz. Wilkorz, współzałożyciel Klubu R. Iwanek, s-a kier. drużyny St. Czapliński, kier. drużyny St. Opitek, prezes honorowy Klubu — dyr. nac. PZS J. Paetna, przew. Chrz. Podokr. PN — Perca oraz zawodnicy.

Prądniczanka — Chelmek

0:2 (0:0)

Po wyniku z Prądniczanką nikt już chyba nie wątpli w to, że Chelmek umocnił swoją pozycję w tabeli i na mecie rozgrywek stanie jako pierwszy. Wprawdzie pozostał jeszcze mecz z Szczakowianką, ale o wynik jego możemy być spokojni. Z tej chociażby przyczyny, że za wygraną Chelmka przemawia własne boisko i obecna dobra forma naszej drużyny.

Spotkanie z Prądniczanką

nie należało do łatwych. Gre gospodarzy cechowała zaciętość i wola zwycięstwa, co zresztą nikogo nie powinno dziwić. Każdego przecież sportowca powinny cechować te dwie zalety, oczywiście jeśli one nie wykraczają poza dozwolone granice.

Chelmek wygrał, bo był zespołem lepszym. Swoją wolę zwycięstwa poparł lepszym niż przeciwnik wyszkoleniem technicznym, co uwidoczniło



Zuchy wręczają kwiaty za wodnikom. Zdjęcia: J. Pasotlik

Redaguje Kolegium Południowych Zakładów Skórzanych w Chelmku.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopile 1. G-43

Słowa uznania, na które w tym meczu zasłużyła sobie cała nasza drużyna należą się również Nowakowi. On to, obroniwszy kilka groźnych strzałów, niemniej od swoich kolegów przyczynił się do tego, że Chelmek mógł przywieźć z Krakowa dwa cenne punkty.

Migawki z meczu

Bardzo miła niespodziankę przygotowała dla aktorów decydującego spotkania Chelmek — Szczakowianka, miejscowa organizacja harcerska. Wydelegowała ona na mecz grupę umundurowanych uczniów, którzy zawodników obu drużyn obdarowali wiankami kwiatów. Była to inicjatywa płm. Lucjana Firka, która spotkała się z ogólnym aplauzem.

Drużynie Chelmka złożyła też swoje gratulacje wraz z wiankami róż jako jedyna z pierwszych delegacja LZS Gorzów, w osobach Stanisława Opitka, Józefa Rybaka, Józefa Szymutki i Eugeniusza Bolka.

Wagę tego spotkania podkreśla obecność na trybunie przedstawicieli Chrzanowskiego Podokręgu PN tow. Perca i Kulnińskiego, którzy z dużym zainteresowaniem śledzili przebieg gry.

Sala operacyjna. Lekarz zwraca się do pacjenta:

— Czego się pan tak boi?

— Bo to jest pierwsza operacja w moim życiu.

— A to zabawa się składa, bo w moim też.

— Wanieczko, gdzie polżyłaś herbatę? Nie mogę jej nigdzie znaleźć.

— Ty nigdy nie potrafisz niczego znaleźć bez mnie. Herbatę jest w apteczce, w puszcze po kakao, na której jest nalepka sól.

Nareszcie Chelmek powrócił do III ligi

Na taki dzień, a była nim niedziela 5 lipca 1964 r., sportowy Chelmek czekał cztery lata. Tej to właśnie niedzieli piłkarska jedenastka tutejszego klubu sportowego wygrała w sobie ostatnie z tegorocznej rundy wiosennej o mistrzostwo klasy A spotkanie z KS „Szczakowianka”, uzyskawszy już definitywnie awans na mistrza swojej grupy. A to, jak wiadomo, otworzyło przed nią wrota, a raczej ciasną furtkę do wyższej klasy piłkarstwa, do ligi okręgowej.

Chelmek nie po raz pierwszy się tam znalazł. Był tam już w okresie powojennym trzykrotnie. Raz z awansu i dwa razy na skutek pechowego spadku z II ligi, do której teraz droga znowu stała się krótsza. Ale na jakikolwiek przewidywania, na ten temat w tej chwili jeszcze za wcześnie.

Aż wspomniana niedziela i chelmecy kibice takiej chwili dożyli. Była i orkiestra, która zwyciężając drużynę odegrała tradycyjnie „sto lat”, był transparent „Witamy III ligę”, przygotowany przez przewidujących kibiców, były gratulacje i kwiaty dla zwycięzców i pokonanych też, było krótkie przemówienie okolicznościowe prezesa KS Chelmek — W. Zamojskiego i była duża, zwykła w takich wypadkach ludzka radość sympatyków tego klubu.

Wspomniałem na wstępie, że dzięki zwycięstwu naszej jedenastki nad Szczakowianką, Chelmek zapewnił sobie powrót do III ligi. Tak, to prawda. Ale na to, aby doszło do tego decydującego spotkania w takich właśnie okolicznościach złożył się wysiłek wszystkich tych zawodników, którzy brali udział w tegorocznych rozgrywkach. Każdy z nich w osiągnięciu ostatecznego rezultatu włożył swój większy lub mniejszy udział. Zarówno ci, którzy strzelali bramki, jak i ci, którzy do niej dostępu bronili.

Przedstawiamy ich: Ryszard Nowak, który rozegrał 26 spotkań, Jan Matysik 5, Sta-

nisław Puskarczyk 23, Witaliś Piotrowski 27, Adam Gumulka 21, Edward Mateja (obecnie w wojsku) 8, Kazimierz Banas 6, Stanisław Mańkut 4, Stefan Warzecha 5, Ryszard Porwit 26, Bolesław Ekert 22, Reinhold Wesolek 20, Kazimierz Sniadek 21, Jerzy Wolf 18, Krzysztof Siwoń 30, Kazimierz Trebacz 30, Jerzy Sworzeń 29, Bronisław Pyrek 16, Kazimierz Smalcerz 6, Ryszard Robak 3 i Antoni Zawadzki 1.

Przyjętym zwyczajem spośród wymienionych należy wyróżnić najlepszych. Ale nie pod względem ich gry. Każdy grał jak mógł i umiał, a to sobie kibice potrafią ocenić sami. Mnie idzie o tych, którym, jeśli idzie o ich zdyscyplinowanie sportowe i pilność w stosunku do treningów, nie można zarzucić. A do takich należą: Siwoń, Puskarczyk, Piotrowski, Porwit i Wesolek. O tych dwóch ostatnich trzeba jeszcze dodać, że w okresie braku trenera pełnili te funkcje chętnie i bez zarzutu.

Skoro mowa o najlepszych, to nie wolno nam pominąć Józefa Paszka. Pełni on od lat funkcje trenera i wychowawcy trampkarzy juniorów i II drużyny. Pełni uczciwie i z poświęceniem, zasilając drużynę kadrową swoimi wychowankami. Wkład jego pracy potwierdzają także wyniki II drużyny, która zająwszy I miejsce w kl. C wygrała dwa pierwsze spotkania o wejście do kl. B.

I jeszcze jest ktoś, komu duża zasługa należy przypisać za niedzielny awans, zapoczątkowujący być może powrót Chelmka na dawne pozycje w krakowskim piłkarstwie. To kierownik sekcji piłki nożnej — Jan Smalcerz i kierownik I drużyny były piłkarz — Stanisław Opitek. Ich troska o zawodników, ich praca nad zapewnieniem młodzieży w Chelmku jak najlepszych warunków do uprawiania sportu piłkarskiego, zasługują na duże uznanie.

R. IWANEK

Ciekawostki ciekawostki...

Francuski badacz J. Lacere od lat studiował funkcje mózgu ludzkiego, a szczególnie mechanizm snu. Na podstawie tych badań skonstruował on maszynę do „wywoływania snu”. Jest to niewielki, przenośny aparat, łatwy do zastosowania w warunkach domowych. Działa on w ten sposób, że wywołuje szereg odruchów warunkowych, które prowadzą do zasypiania; wysyła on pęk promieni świetlnych określonych barw i nadaje rytmiczne dźwięki. Po włączeniu aparatu człowiek, który pragnie zasnąć, musi oddychać w takt tych właśnie dźwięków. Sen przychodzi wówczas w ciągu 5 minut, gdy zaś człowiek zaśnie, aparat wyłącza się automatycznie.

W jednym z brytyjskich ośrodków badawczych dokonano ciekawego odkrycia, które zainteresować może w przyszłości gospodynie domowe. Okazało się bowiem, że kielbasy, parówki i inne nierzłiwie wędliny, poddane działaniu wiązki elektronicznej mogą być przechowywane ok. 4 tygodni w stanie całkowitej świeżości. Smak i zapach produktu nie ulegają zmianie.

W znanym francuskim mieście Dijon ogłuchi nagle jeden z najbardziej zasłużonych psów policyjnych. Jego trener i przyjaciel nie chciał się wyrzec towarzysza wiernego zwierzeczka, sprawił mu elektryczny aparat dla głuchych. Gdy aparat przymocowano — przeprowadzono pierwszą próbę; pies natychmiast wykonał zadane polecenie „daj łapę”. Obecnie pełni on normalną służbę, reagując na każdą komendę. Wkrótce ten pies z aparatem dla głuchych ma być zademonstrowany na psiej wystawie.

Na Antarktydzie wśród morza lodów znajdują się zielone oazy. Rosną tam mchy i wodorosty. Miejscami nawet „łasy” porostów kilkadziesiątmetrowej wysokości. Powietrze jest tak suche, że gdy tam upadnie pionąca zapalka, trawy stają natychmiast w płomieniach.

HUMOR

— Moja żona stała się niemożliwa. Co noś biega po knajpach do piątej rano.

— Oho, nie wiedziałem, że twoja stara pije.

— Nie pije, nie pije. Ona mnie szuka.

Andrzej jest studentem. Ma właśnie złożyć końcowe egzaminy.

— Czy jesteś przygotowany?

— pyta ojciec.

— Tak. Nawet na najgorsze...

Młoda dziewczyna zwierza się matce:

— Wiesz mamo, on powiedział, że jestem najmilszą dziewczyną w całym świecie. Czy mogę go zaprosić do domu?

— Nie, niech lepiej tak dalej myśli.

Kilka pań rozmawia o swych mężach.

— Ja nie mogę narzekać — mówi jedna. — Mąż mój nie pije, nie gra w karty, nie lubi kobiet...

— A pał?

— Tak, tylko po dobrym o-biedzie, ale to mu się rzadko zdarza, najwyżej raz na tydzień.



Welon pani młodej doskonale zastępuje żagiel.